

Uczestnicy reality show wezmą udział w castingu do „Gorączki”

Bar w teatrze



FOT. TOMASZ GOŁA

- Przygoda z „Barem” wydaje mi się ciekawym eksperymentem i happeningiem, ale są granice, których nie przekroczę - mówi Wojciech Kościelniak.

WROCLAW

Teatr Muzyczny przyjął propozycję producentów polsatowskiego „Baru” - uczestnicy popularnego programu telewizyjnego spróbują swoich sił na scenie.

Specjalnie dla „barowiczów” zostanie zorganizowany piątkowy casting, który wyłoni najbardziej uzdolnionych uczestników. Wybrani wezmą udział w dwutygodniowych próbach, a jeżeli uda im się zachwycić twórców spektaklu - wystąpią w „Gorączce” z piosenkami Elvisa Presleya.

- Jasne, że się boję, ale nie jestem dyrektorem po to, żeby mieć spokój - mówi **Wojciech Kościelniak**, szef Operetki Wrocławskiej - Teatru Muzycznego. - Jasne, że znajdzie się grupa osób, które natychmiast skrytykują ten pomysł, ale gromy spadały już na moją głowę, spada-

ły teraz i jeszcze będą spadały.

Kościelniak przekonuje, że eksperyment ma odświeżyć zasadnicze przesłanie „Gorączki”, która opisuje zjawiska popkultury. Nie ukrywa, że ma być też promocją Teatru Muzycznego.

- Jest coś w tym, że 5 milionów Polaków ogląda „Bar”. To znaczy, że mamy ich eksmitować z kraju? Nie. My chcemy wyciągnąć do nich rękę i pokazać im teatr - mówi dyrektor, zastrzegając jednocześnie, że pewnej granicy nie przekroczy: - Nie zrobię niczego, co negatywnie wpłynęłoby na spektakl. Jeżeli żaden z uczestników reali-

ty show nie będzie się nadawał, nie będziemy go wciskać na siłę do przedstawienia - obiecuje.

A jak się uda? Scenariusze są trzy. Najmniej realne jest to, w którym jeden z uczestników wykaże się takim talentem wokalnym, że będzie mógł wystąpić i zaśpiewać w zasadniczej części „Gorączki” (według Kościelniaka szansa na to równa jest jednemu procentowi). Dwa kolejne są bardziej prawdopodobne: pojawienie się przez chwilę na scenie w drugoplanowej roli lub w ramach bisu.

- To będzie równie ciekawe doświadczenie dla uczestników programu. Będą mogli zobaczyć, jak ciężko zdobywa się popularność - nie tylko dzięki temu, że się po prostu jest, ale dzięki talentowi - mówi **Marta Libner**, rzeczniczka prasowa „Baru”.

Michał Raińczuk
tel. (071) 37 48 144
mrainczuk
@gazeta.wroc.pl

